

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Msza św. z udzielaniem święceń prezbiteratu

Jr 1,4-9; Ps 96; Łk 5,1-11

Katedra, 28 maja 2016 r.

1. W tym roku duszpasterskiemu towarzyszą nam różne okoliczności duchowe i historyczne. W ich bogaty klimat wpisują się także dzisiejsze święcenia kapłańskie. Wiąże się to ze Świętym Rokiem Miłosierdzia oraz jubileuszem 1050-lecia chrztu Polski. Bóg nigdy nie przestaje otwierać nam drzwi swojego serca, aby nam powtarzać, że nas kocha i chce z nami dzielić swoje życie (por. MV 25). Rozpoczął to dzieło w nas samych bardzo delikatnie, kiedy zostaliśmy konsekrowani łaską chrztu świętego w imię Trójcy Świętej. Ta pierwsza konsekracja jest fundamentem naszych spotkań z Bogiem, który jest miłością (por. 1J 4,16).

Komunikuje ją nam Jezus Chrystus, Syn Boży i Odkupiciel człowieka. Natomiast chrzest święty jest naszym wspólnym dziedzictwem wiary z ogromnym kapitałem łaski do pięknego i błogosławionego życia, którego szlak wyznacza kazanie na górze. Tam Pan Jezus swoim słuchaczom powtarzał ośmiokrotnie: „Błogosławieni...” (por. Mt 5,2-12).

Boże słowo musi zatem nasączać ludzkie życie, aby człowiek poprawnie odczytywał swoje powołanie, zdania, które przed nim stoją i wyzwania, które są właściwe jego czasom. Przepowiadanie słowa Bożego, połączone ze świadectwem życia, należy do istotnych zadań Kościoła i wypływa z jego natury. Bycie świadkiem Chrystusa, to nic innego, jak bycie świadkiem Jego zmartwychwstania. Pan Jezus rozstając się z uczniami, powiedział: „będziecie moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8) . Świadectwo łączy się z wiarą w zmartwychwstanie i zarazem do tej wiary prowadzi, a wiara pierwszej wspólnoty wierzących i kolejnych jej pokoleń opiera się na świadectwie konkretnych ludzi (por. KKK 642).

2. Dziś tworząc eucharystyczną wspólnotę, w świetle liturgii Bożego słowa, razem z kandydatami do święceń prezbiteratu, zechcemy odczytać Boże

przesłanie. Pamięć Boga o człowieku jest zawsze taka sama i niezmienna, ponieważ jest to pamięć pełna miłości, a ta nigdy nie zapomina. Piękny tekst proroka Jeremiasza, z trudnych czasów dla niego samego i dla narodu wybranego, jest zapewnieniem, że misja do jakiej został wezwany nosi w sobie Bożą gwarancję pewności i powodzenia. Bóg skutecznie rozwiewa wszystkie obawy proroka, kiedy mówi: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1,8). Z Bożego zapewniania i zaufania do Boga rodzi się odwaga misji proroka. Głosi więc Bożą chwałę pewny, że nic nim nie zachwieje, nawet cierpienia i niebezpieczeństwa ukazujące się na horyzoncie jego prorockiej posługi. On wie, że Bóg Izraela jest sprawiedliwy i nie jest mu obojętny żaden ludzki los.

Wszystko to, co Stare Przymierze łączyło z narodem, który Bóg sam wybrał, w Nowym Przymierzu osiąga niebywałe rozmiary. Bowiem Jezus posłany przez Ojca przyszedł do wszystkich, aby mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10) . Dlatego Pan Jezus nad Jeziorem Galilejskim według własnych kryteriów, obcych naszej logice wyboru, powołał tych, których sam chciał a Oni przyszli do Niego i podjęli dzieło, jakie im zlecił (por. Mk 3,13). Powołał wtedy dwunastu, ale nie zwolnił ich z życiowego trudu, pracy i wysiłku, o czym mówi dzisiejsza Ewangelia (por. Łk 5,1-11). Apostołowie nie spodziewali się, że przykre dla nich doświadczenie nieudanego połowu nie będzie obojętne Jezusowi, a Boski Rybak i Nauczyciel jest bliżej nich niż myśleli. Stąd Jezus pełen troski powiedział do Szymona: „Wypłyn na głębię”. Uczyć doświadczonego rybaka, co ma robić i gdzie łowić, to coś więcej niż tylko dobra rada. To poniekąd droga do serca galilejskiego rybaka, który jeszcze nie poznał kim jest Jezus Chrystus. Posłuszeństwo okazane Jezusowi, które poprzedziła deklaracja: „Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci” (Łk 5,5) jakże było owocne mnóstwem złowionych ryb.

Kto słucha Jezusa, ten rodzi się na nowo w swoim myśleniu, wrażliwości i życiowej postawie. Dopiero tak przemieniony Piotr nad Jeziorem Galilejskim

usłyszał od Jezusa to, co miało być drogą i powołaniem całego jego życia: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił” (Łk 5, 10).

3. Drodzy Bracia Diakoni, którzy za chwilę otrzymacie święcenia prezbiteratu. Bądźcie mężni, jak prorok Jeremiasz doświadczany życiem i nigdy nie pozwólcie zastraszać się wrogom Jezusa Chrystusa i Kościoła. Rozmawiajcie z Jezusem na modlitwie. Wsłuchujcie się uważnie w Jego dobre rady i bądźcie niezmordowanymi rybakami. Głoście Jego Dobrą Nowinę, ponieważ świat jej potrzebuje i milionami ludzkich serc za nią tęskni. Bądźcie godnymi szafarzami Jego tajemnic, zwłaszcza Eucharystii i sakramentu pokuty, a łaska sakramentu chrztu świętego, którego będziecie udzielać, niech nasącza każde nowe ludzkie życie. Bądźcie przyjaciółmi wielu, ale nie zatrzymujcie nikogo dla siebie. Wtedy serce oddane Jezusowi uczyni was prawdziwie wolnymi w Jego służbie, bez jakiegokolwiek niewolniczej zależności od kogokolwiek. Bowiem czystość i celibat są nieustanną pamięcią o Bogu i Jego królestwie prawdy i wolności, miłości i nadziei, sprawiedliwości i pokoju.

Kochajcie Kościół, który was posyła i towarzyszy wam swoją nieustanną modlitwą. Waszym ideałem niech będzie Jezus Dobry Pasterz, który przyszedł, aby służyć. W Nim ideał kapłańskiej posługi widział św. Stanisław biskup i męczennik oraz nasi błogosławieni: Wincenty Kadłubek, Józef Pawłowski i Jerzy Matulewicz, a także św. Jan Paweł II, który 25 lat temu był świadkiem i nauczycielem wiary na wzgórzu katedralnym. Dziś w tej samej mierze, co kiedyś do osób konsekrowanych, do was odnosi się przesłanie Świętego Papieża: Otóż nie można być świadkiem Boga, jeśli się do Niego nie należy całym sercem. To przede wszystkim starajcie się naśladować w Jezusie Chrystusie: Jego całkowite oddanie Ojcu. Naśladowanie Chrystusa jest przecież najwyższą i ostateczną regułą życia powołanych (por. *Perfectae caritatis*, 2). Taka droga pod opieką Maryi, Matki Bożego Syna, Matki Miłosierdzia i Pani Łaskawej Kieleckiej, prowadzi was ofiarną, ale bezpieczną drogą kapłańskiego życia i jego posługi. Amen.